

Zagrożenie dla wolności obywatelskich i słowa przez nowe prawo (pakiet telekomunikacyjny) Unii Europejskiej

Składająca się z przedstawicieli państw członkowskich Rada Unii Europejskiej 30 listopada 2008 nie zaakceptowała bardzo ważnej części korekt jakie do Pakietu Telekomunikacyjnego wprowadził w trakcie pierwszego czytania Parlament Europejski.

W przygotowaniu do głosowania w drugim czytaniu, które odbędzie 6 maja, prowadzone były trójstronne negocjacje między przedstawicielami Rady UE, Parlamentu i Komisji Europejskiej. W ich wyniku reprezentujący Parlament posłowie sprawozdawcy komisji branżowych (ITRE i IMCO) i przedstawiciele głównych partii politycznych zgodzili się nie popierać przywrócenia dwóch najważniejszych poprawek 138 i 166. Ich znaczenie jest także wyjaśnione w załączonym stanowisku Europejskiej Rady Koordynacyjnej Internet Society.

Przedstawiane jako kompromis zastępujące poprawki 138 i 166 zapisy faktycznie spowodują ograniczenie praw obywateli Unii Europejskiej. Niby tylko zmodyfikowane, lecz istotnie zmienione zapisy zagrażają także swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej i prawu do informacji w Internecie, co ograniczy jeśli nie uniemożliwi skuteczną konkurencję europejskich podmiotów gospodarczych tak wewnątrz Unii Europejskiej jak i poza nią, a w szczególności na rynkach globalnych.

Takie prawo jest zagrożeniem wolności słowa i wypowiedzi, swobodnego dostępu do Internetu i prawa do informacji – filarów nowoczesnych, demokratycznych społeczeństw obywatelskich. Przyjęcie takiego prawa spowoduje bezpośrednie zaangażowanie państw członkowskich UE w działania przeciwko swoim obywatelom i społeczeństwom.

Istota zagrożenia

Poprawka 138/46, którą komisja branżowa ITRE PE podtrzymała 90% większością 21 kwietnia 2009 roku, kilka dni później została poważnie osłabiona. Według aktualnej wersji tej poprawki odcinanie od Internetu nie wymaga już postępowania sądowego, a jedynie decyzji organu określonego jako „*niezależny i bezstronny*”. Z poprawki zniknął zapis definiujący dostęp do Sieci jako prawo obywatelskie, którego przestrzeganie nadzoruje regulator państwa członkowskiego UE. W miejsce tego zapisu dodano natomiast deklaracyjną preambułę stwierdzającą dużą rolę Internetu w edukacji i dostępie do informacji. Oznacza to na przykład, że prezentowane przez Francję jako wzorcowe dla walki ze zjawiskiem łamania praw autorskich restrykcyjne i antyobywatelskie prawo HADOPI (administracyjne odcinanie i karanie internautów) może utracić status niezgodnego z prawem UE już po niewielkich i *de facto* kosmetycznych poprawkach.

Znacznie poważniejsze i negatywne skutki ma fałszywy kompromis z Radą Unii Europejskiej zawarty w całkowitym zrezygnowaniu z poprawki 166. Istota tego kompromisu polega na uwzględnieniu interesów wyłącznie dominujących operatorów i marginalizacji interesu zarówno mniejszych operatorów i dostawców internetu (ISP) jak i końcowych użytkowników sieci. Poprawka 166 ograniczała i czyniła nielegalnym arbitralne blokowanie oraz selektywne i uznaniowe ograniczanie dostępu użytkowników/obywateli do aplikacji, usług i treści publikowanych w Internecie.

Dlaczego prawa użytkowników są takie ważne?

Dlatego, że Europa potrzebuje innowacyjności i kreatywności, które bezpośrednio zależą od swobodnego i nieograniczonego dostępu do informacji. UE powinna zatem gwarantować prawo do swobody wypowiedzi. Dziś oznacza to nieograniczone prawo swobodnego dostępu do aplikacji, usług i treści oraz publikacji w Internecie.

Prawa użytkowników i obywateli UE gwarantowane przez prawo i państwa członkowskie są dziś jedyną przeciwwagą dla obecnej struktury własności infrastruktury technicznej dającej operatorom telekomunikacyjnym władzę jakiej jeszcze nikt nigdy nie dysponował w historii cywilizacji. Z pierwszymi sytuacjami nadużywania tej władzy i bezprawnego ograniczania praw użytkowników mamy już do czynienia (kwiecień 2009):

- blokada usługi telefonii internetowej (*Voice over IP - VoIP*) Skype przez niemieckiego operatora telefonii komórkowej T-Mobile fałszywie uzasadniana pozorem konieczności ograniczenia pasma przepustowości konsumowanego przez tę usługę (jest wręcz przeciwnie – Skype wymaga niezwykle małego pasma przepustowości);
- blokowanie protokołów bezpośredniej wymiany plików (*Peer-to-Peer – P2P*) przez operatorów brytyjskich.

To tylko zwiastuny tego co może stać się udziałem wszystkich internautów i obywateli UE jeśli Parlament Europejski przyjmie w głosowaniu kompromisowe poprawki do pakietu telekomunikacyjnego będące w istocie ustępstwem wobec twardego stanowiska Rady Unii Europejskiej (czyli rządów krajów członkowskich UE). Wyjęcie takiej władzy spod nadzoru regulacyjnego jest wręcz zaproszeniem do jej nadużywania i nie ma wątpliwości, że do tego błyskawicznie dojdzie pod sztandarami walki z cyberprzestępczością.

Gwarancje praw użytkowników i obywateli są konieczne, ponieważ fałszywy kompromis w poprawkach do Pakietu Telekomunikacyjnego pozwala podejmowanie działań arbitralnych – m.in. administracyjne blokowanie, czemu nie zaprzeczają posłowie sprawozdawcy. Analiza rekomendowanego tekstu pakietu pokazuje bowiem, że zgoda na takie działania zastała celowo umieszczona w wielu miejscach proponowanej regulacji prawnej m.in. w nowym art. 1.3. dyrektywy w sprawie usługi powszechnej, w pkt 22 preambuły, w art. 20.1(b) i art. 21.3, w pkt. 19 aneksu 1 dyrektywy w sprawie zezwoleń; w art. 9.1 dyrektywy w sprawie dostępu.

Czy można wybrać inaczej?

Tak. Parlament Europejski może powrócić do stanowiska z pierwszego czytania. Zgłoszone wówczas poprawki 138 i 166 do Pakietu Telekomunikacyjnego, które 24.09.2008 zostały przyjęte zdecydowaną większością głosów, przedłożono jeszcze raz w drugim czytaniu wraz z kilkoma dodatkowymi uszczegółowieniami. O ponadpartyjności tego zgłoszenia świadczy współautorstwo z pierwszego czytania (posłowie PES, Greens, EPP, EUL). Uzupełnienia poprawek do Pakietu w drugim czytaniu zostały zgłoszone przez mniejsze partie polityczne - zarówno lewicowe jak i prawicowe. Racjonalnym wydaje się więc oczekiwanie, aby posłowie dużych partii (EPP i PE) zamiast poparcia dla wymuszonego na swoich sprawozdawcach fałszywego kompromisu przyjęli obie poprawki w kształcie z września 2008. Te zapisy przywracają w Pakiecie gwarancje praw użytkowników i nakładają na regulatorów narodowych obowiązki monitorowania i reagowania na praktyki blokowania. Takie stanowisko wykazywałoby też konsekwencję PE z przyjęciem całkiem niedawno, bo 25 marca, w ramach sprawozdania *Lambrinidisa* punktu (v) wzywającego państwa członkowskie Unii Europejskiej „do zadbania o to, aby wolność wypowiedzi nie podlegała arbitralnym ograniczeniom natury publicznej lub prywatnej, oraz do unikania wszelkich środków legislacyjnych lub administracyjnych, które mogłyby osłabiać wolność słowa we wszelkich jej przejawach”.